

WALNE

Z posiedzenia Rady Ministrów

Włochy. — Odkryto się tu posiedzenie Rady Ministrów, na którym p. premier Laval złożył sprawozdanie z przebiegu swych rozmów paryskich z władzami okupacyjnymi. P. Cathala mówił o kwestiach, dotyczących korporacji chiopskiej, których większość znajduje się na drodze do rozstrzygnięcia. P. Bichet-Jonnes zapoznał swych kolegów z ciężkim kryzysem w dziedzinie dostaw prądu elektrycznego, spowodowanych suszą oraz ze środkami, jakie musiał przedsięwziąć dla zapobieżenia skutkom tego stanu. Omawiał również sprawy, związane z kolejnictwem. Na propozycję dr. Grasset, ministra zdrowia i rodziny, postanowiono przekształcić

LYON. — W składzie butelek zawalił się sufit pod ciężarem 15 ton tego towaru, a dwie osoby, pracujące na dole, zostały poważnie ranione.

MICHAŁ CIOŁEK

Żegnaj Tygrysie...

WYJĄTKI

Wyruszyliśmy do Iraku bez entuzjazmu. Jedni z urzędników, drudzy z wygodnej Palestyny — gdzieś w nieznaną ogótykę, o której już chodzą bajki z tysiąca i jednej nocy — bynajmniej nie zachęcające. Zawierają nlepo prawdy — wypróbowaliśmy to na własnych skórkach. To nie należy do najłatwiejszych. Klimat gorętszy od tego, do którego przywykliśmy — to raz. Kraj przeżawiony jest pustynny — to dwa. Obozy pozawione po części dostatkowi wody i prądu — to trzy. Brak miast dających przyjeźdnemu te rozrywki, co Teheran czy Aleksandria, Bejrut czy Tel Aviv — to cztery. Brak kin, księgarń — to pięć. Dogadanie się z ludnością, zanim ta ostatnia nauczyła się po polsku, było trudno — to sześć. No i budząca się złośliwość legenda o tu właśnie pogrzebanym raju — to siedem. Wystarczy.

A jednak — wielu z nas opuszczało ten kraj nie bez sentymentu i zdaje mi się, że nie bez sentymentu będziemy go wspominali. Nie tylko dlatego, że ciężkie przeżycia zwykle zmieniają się w wartościowe wspomnienia. I nie dlatego, że w wielu wypadkach okazało się, iż „nie taki diabeł straszny jak go malują”, a zawsze jest miło rozszarować się na lepsze. Także dlatego, że z Irakiem i jego mieszkańcami nawiązaliśmy w ciągu rocznego pobytu więzy uczuciowe, że w miarę jak poznaaliśmy tych pozornie tak od nas różnych ludzi, znajdowaliśmy w nich te same uczucia ogólnoludzkie, których, powiemy szczerze, nie byliśmy pewni, że znaleździemy wspólne zainteresowania i jeden wspólny cel, że w miarę, jak zaczęliśmy im okazywać serce — zaczęli nam sercem odpowiadać. W miarę jak Irak tracił dla nas na egzotyczność, zyskiwał w naszej opinii. Stał się bardziej swojski. Okazało się, że trzeba znaleźć nań patrzeć.

A więc — krajobraz. Mówicie: pustynia. A czy pamiętacie na tej pustyni wiosnę? Ci zwłaszcza, których los zapędził do Galiary i Mossulu nie zapomnę chyba tych pól płonących tulipanami, cieszących oko jak w Holandii. Nawet

szereg uzdrowisk na ośrodki sanitarne, a to w celu ułatwienia rozmieszczenia chorych. Na wniosek Ministra Sprawiedliwości, przekazano Trybunałowi Stanu ważną sprawę, dotyczącą kradzieży kart spożywczych.

Rokowania sowiecko - fińskie

Berlin. — Fińskie MSZ. podaje szereg wiadomości dotyczących rokowań pokojowych z Sowietami, podając m. in., że poseł fiński w Sztokholmie odbył 6-go marca rozmowę z p. Gunther, ministrem spraw zagranicznych Szwecji. Ten ostatni przedstawił punkt widzenia króla szwedzkiego, Gustawa V, który pragnąłby, aby rokowania pomiędzy Finlandią a Rosją nie zostały zerwane. Punkt widzenia króla został niezwłocznie zakomunikowany prezydentowi republiki fińskiej, marszałkowi

w bardziej pustynnych obszarach pojawiły się przeciętne płamy soczystej zieleni.

Kwiaty na ulicznych rabatach, czy w ogrodach, czy w handlu — to przeciętne nasze, polskie kwiaty: lewkonie, cynie, nogietki, werbeny, kanny, begonie, lawie pyszki, grzebionatka, jest na wet maciejka! W polu obfitość maków, a są i blawatki. To prawda, że drzewa są dla nas zbyt sztuczne, że las palmowy z borem sosnowym równać się nie może. Ale spokój, jednostajność palm ma w sobie coś z szuku wojskowego, no i przecie bez palm nie byłoby Wschodu... Wzmiarn eukaliptus tak udatnie, musieć przynależać, nadsłuchując pocztów wiezbie...

Pomijając nawet wspaniałości wawozów Ruwandu i całą górszą północ Kurdystanu, które niektórym tylko szczęśliwcom udało się polizać, jakże malowniczo jest sam kontrast między martwością pustyni a soczystością tej Bakuji, cywilizacji i barwnością miasteczek, czy to będzie Khanadja, czy Hilla, Altun Koeprii, czy Salman Pak, z ich zwiędłym ulicznym, rozmaitością zabudowań, błyskających czasem dokładnością jakiegoś szeregów.

Alie najpiękniejsze widoki znajdują się nad Tygrysem. Przede wszystkim z mostu Faisala o zachodzie słońca w stronę lewego brzegu, gdy woda jest miedziasta i dał zasnuta lekką mgłą. A czy próbować się popłynąć łódką w dół lub w górę Tygrysu kieszycowym wieczorem, ponad zanurzonymi w fale rzeki ciężkimi, ciemnymi fasadami domów, rozjaśnionymi i uskrzydłonymi tu leciuchną kolumnadą, tam promieniami światła, ówde niedbale zruconą arkadą? Przypomina to Wenecję, doskonałą architektonicznie, ale ileż zwiędzająca właśnie w kierunku Wschodu.

(Dokończenie ze str. 2-cj)

JUTRO:

Misteria pasyjne

Evakuacja Krzemienia

Berlin. — Według ostatnich doniesień z frontu wschodniego — siły niemieckie ewakuowały Krzemieniec, na południe od Dubna. Natomiast oddziały ZSRR zostały zmuszone przez kontratak niemiecki do opuszczenia kilku miejscowości, położonych w okręgu Proskurowa.

Mannerheim oraz radzie ministrow.

Fińska agencja prasowa podaje informacje z Waszyngtonu, stwierdzającą, że p. Roosevelt nie projektuje zmian w ustosunkowaniu się Stanów Zjednoczonych do Finlandii.

Aresztowania w okr. St-Etienne

Saint-Etienne. — W początkach marca aresztowano tu pewnego Włocha, obecnie obywatela francuskiego, za korzystanie z fałszywej karty tożsamości i posiadanie kompromitujących papierów oraz broni. Przynał się do uczestniczenia w przewożeniu materiałów wybuchowych, w toku którego postrzelono żandarmów. Po powrocie do St-Etienne z „magis”, począł rekrutować młodzież do oddziałów partyzanckich. Pośród aresztowanych łącznie z nim należy wymienić dwu osobników: Ulipiano i Misłaka Józefa, posługujących się hiszpańskimi kartami tożsamości, którzy zeznali, że zorganizowali w Chambon-Feuillades i La Ricamarie tajną grupę komunistyczną. Ujęto razem 40 osób.

Niemieckie komunikaty wojenne

Berlin. 19. 3. — Nad dolnym Bohem wojska sowieckie wykonały kilka uderzeń na przyczółki niemieckie. Próby przekroczenia rzeki udermiono. Pomógł Bohem i Dniestrem toczą się zacięte walki przeciwko postępującemu nieprzyjacielowi. Nad górnym Bohem oraz pomiędzy Proskurowem a Tarnopolem nie powiodły się nowe ataki sowieckie. Podczas zdecydowanych przeciwuderzeń wojska Rzeszy odrzuciły w kilku punktach przeciwnika, zadając mu ciężkie straty w ludziach i sprzęcie wojennym. Na odcinku jedynego tylko korpusu zniszczonego 44 czołgi i 12 dział szturmowych nieprzyjaciela oraz wiele innych rodzajów broni i pojazdów. Na odcinku środkowym wznowiono akcje. Lokalne wypadki sowieckie w okęgach Prypiet, Berezyni, szosy Smoleńskiej i Witebska — zostały odparte. Na północnym odcinku frontu wschodniego ataki sowieckie są rzadze na skutek poniesionych poprzednio ciężkich strat. Odrzucono kilka wypadów piechoty i czołgów ZSRR. Kilka lokalnych wyrw, powstałych w ostatnich dniach, zlikwidowano podczas przeciwuderzeń.

Na przyczółku koło Nettuno lotne oddziały niemieckie zniosły szereg gniazd oporu nieprzyjaciela, zadając mu dotkliwe straty w ludziach. Wzięto też jenców. Nieprzyjaciel prowadził dalekie natarcia na Cassino, używając wielu czołgów. Po ostrych walkach i dzięki pomocy samolotów bojowych Rzeszy — uderzenia odparto. Podczas kontrataku odbito ruiny zamku, leżącego na północny zachód od Cassino. Na innych odcinkach frontu włoskiego — nie było większych działań. Forma-

WIARUS POLSKI

— REDACTION — REDACJA —
ADMINISTRATION — ADMINISTRACJA
46, Rue de la Charité — LYON

Tel.: Franklin 97-39 Ch. Postal: Lyon 626-06

Abonnement-Abonnement: 1^{er} 26 fr. 3^{ème} 75 fr.

QUOTIDIEN POLONAIS

21 WTOREK — MARDI
MARS — MARZEC 1944

Redaktor: D. S. NAWROCKI

PRIX - CENA: 1 fr.

Dziś winiszujemy: Benedyktom
Jutro: Katarzyni

Rok 55^{ty} Année. Nr. 68

Pola walki pod Nettuno

Rzym. — Właściwa nazwa brzmiała „Nettuno” — miasto Neptuna — składające się z dwu części: Anzio i Nettuno. Będąc pierwotnie osiedlem rybaków, przelożono je one z biegiem czasu w ulubione kąpieliska zamożnych Rzymian (do czasu zdebronizowania ich przez Osię, położoną bliżej stolicy. Tylko Anzio posiada mały port dla statków rybackich). Mały parowiec obsługiwał trasę Anzio — wyspy Ponza — Neapol.

Wybrzeże jest tu strome i dość wysokie. Nerón wybudował tam fortecę, której ruiny widzialne są dotychczas. Bardziej na południe wylaniają się z pódół fał szczytów średniowiecznego zamku.

Trytycznicy i Amerykanie wybrali dla swych operacji tylko mały port

Anzio. Łądowniaki na południe od Nettuno i na północ od Anzio, na płaskich stawkach, w miejscu, gdzie znika stromość wybrzeża.

Niedaleko znajdują się bota Pontyjskie, gdzie, jak wiemy, dokonano osuszenia, zamieniając niezdrową i bezużyteczną glebę w żyzne pola. Tereny te zostały użyte przez Anglo - Sasów. Dawniej łańcuch widm wysokości 30 m. tamował bieg wód z niezliczonych strumieni, płynących z gór. Całość terenu pokryta była gęstym lasem, który przecinała jedyna droga. Lasu tego nie było już, posadzając, że jest źródłem malarli. Z biegiem czasu tereny te zostały uzdrowione, przeprowadzono na nich drogi, łączące je z Via Appia. Dziś, część osuszonych terenów przelata cza się znów w bota, ponieważ pompy odwadniające przestały działać.

Na bota Pontyjskich znajdują się trzy miasta: Littoria — stolica prowincji; Sabaudia i Pomezia. Przeszło 30.000 osób zamieszkiwało te prowincje. Ewakuacja ludności rozpoczęła się w październiku.

Od Nettuno biegnie linia, dzieląca bota Pontyjskie od Kampanii południowej. Miasto Aprilia położone jest o 17 km. od Nettuno. Prowincja poprzecinana jest wzgórzami, w przedwielistwie do płaskizny pontyjskiej.

Całe wybrzeże jest piaszczyste, a do ujścia Tybru, pozbawione portów, a lądowanie możliwe tylko z pełnego morza, w szalupach. Ostatnią barierę do Rzymu tworzy strefa, ciągnąca się od wzgórz Latium do morza. Szerokość jej wynosi 30 km. u zbiegu Ardera (Gezano), 20 km. w najwęższej części, na linii Albano — Pratrica.

Brat i żona dr. Petiot pociągnięci do odpowiedzialności

Pariz. — W wyniku przesłuchania rodziny dra Petiot — w którego na ten cel wynajętym domu znaleziono spalone trupy, szczególnie kobiet — została ona pociągnięta do odpowiedzialności: — brat z tytułu współudziału w premedytowanym zabójstwie, żona — z racji przechowywania kosztowności, pochodzących z kradzieży.

Słedztwo pozostaje na martwym punkcie, poza zeznaniem p. Auger, właścicieli ciężarów, na której przewieziono waпно do kamienicy przy ul. Le Sueur.

Brat dra Petiot przeczy wszelkim oskarżeniom, twierdząc, że rzeczą policji jest dowiedzenie jego współudziału w zbrodnię sprawię

Tymczasem w domu p. Petiot dokonano pewnych operacji sanitarnych, wobec wydzielających się w dalszym ciągu wyzwołów. Udało się w ten sposób odnaleźć części ubrania i bielizny kobiecej, które mogły należeć do ofiar. Pomijając innymi znaleziono czarną je dwabną suknię wymiaru 46, ozdobioną złotym haftem, wyobrażającym dwie jaskółki, z ocalałą marką formy Sylva Rosa z Marsylii. Toczec zamszowy koloru brązowego, z domu mod Suzanne Talbot w Paryżu. Haftowana koszulka damska z inicjałami T i E, koszulka meńska wymiaru 40, z przypinanymi mankietami, nosząca inicjały K. K.

Słedztwo w stosunku do p. Maurice Petiot trwa nadal.

PAN TADEUSZ

— 187

Ten podpadnie za karę takiego wyrzutu Gravis notae maculae wedle słów statutu. Karzących tak militem jak i skartabella, Coby siał infamiją na obywatela; A że teraz jest równość, więc artykuł trzeci Obowiązuje równie i mieszczan i kmieci. Ten wyrok marszałkowski pan pisarz umieścił W aktach Jeneralnoci, a wożny obwieści.

„Co się tyżę legli honorowej krzyża. Ze późno przyszedł, nie to sławie nie ubliża; Jeśli Jackowi nie mógł służyć ku ozdobie, Niech służy ku pamięci: widziam go na grobie Trzy dni tu będzie wisiał, potem do kaplicy Złoży się, jako wotum dla Bogarodicy”.

To powiedziałszy, order wydobyl z pokrowca. I zawiesil na skromnym krzyżku grobowca Uwiązana w kokardę wstążeczkę czerwoną. I krzyż biały gwiazdą zieleń z złotą koroną. Przeciw słońcu promienie gwiazdy zajaśniały. Jako ostatni odbytek ziemskiej Jacka chwały. Tymczasem lud na kłęczkach Anioł Pański mowi, Upraszając o wieczny pokój grzesznikowi; Siedzia obchodli gości i większą gromadę. Wszystkich do Soplicowa wyzywa na biesiadę.

Ale na przybycie domu usiedli dwaj starce. Mając u kolan pełne miodu dwa półgarce. Patrz na sad, gdzie wśród paczków barwistego maku Stał ulan, jak słonecznik, w bluszczowym kółku. Sirojnym blachą złościa i piórem koguta; Przy nim dziewczę w zielonej sukience jak ruta Pozioma, wznosi oczki błękitne jak bratki Ku oczom chłopca; dalej panujący kwiatki Po ogrodzie, umyślnie odwracają głowy Od kochanków, żeby im nie mieszać rozmowy.

Ale starce miod pija, tabakierką z kory Częstując się nawzajem, toczą rozmowy:

„Tak, tak, mój Protazeńku”, — rzeki klucznik Gerwazy — „Tak, tak, mój Gerwazienku”, — rzeki wożny Protazy — „Tak to, taki” — powtórzył zgodnie kilka razy. Kiwałac w takt głowami; wreszcie Wożny rzecze: „Iż proces nasz skończy się dzisiaj, ja nie przeczę. Wszakże byli przykłady; pamiętam procesy, W których się dajali gorsze niż u nas eskazy; A intercyza cały zakończyła kłopot: Tak z Borzdobohatymi pogodził się Eopót.

„Gravis notae maculae” — zapisanie ciężkiej plamy w aktach sądowych.

militem — żołnierz, rycerz w średniowiecznym pojęciu, tyle co szlachciz; skartabella — szwaczek, nowo uszlachcony. Jeneralnoci — rząd naczelny w konfederacji. wotum (z łaciny), ofiara. eskazy — wykroczenie przeciw prawu. intercyza — umowa przed ślubem.

WYKOLEJENIE POCIĄGU Z UCHODZCAMI

Amiens. — Około godz. 3 w nocy rozrębowano szyny pomiędzy Amiens a Abbeville, powodując wykolejenie lokomotywy i 14 wagonów, wchodzących w skład transportu uchodźców z Pas-de-Calais. Ofiar wśród pasażerów nie było. Szkody w zniszczonym torze są znaczne.

VICHY. — Studenci medycyny, powołani do pracy obowiązkowej w Niemczech, zostają zatrudnieni w ośrodkach lekarsko-społecznych, utworzonych obecnie dla pracowników francuskich w Rzeszy.

Narady pomiędzy Rooseveltem a Cordell Hullem

Waszyngton. — Prezydent Roosevelt przeprowadził dłuższą konferencję z sekretarzem stanu, p. Cordell Hull. W kołach politycznych przywiązują się dużą wagę do tych rad, poświęconych stanowi niepewności, jaki cechuje rozwój polityki międzynarodowej. Niezależnie stanowisko, zajęte przez Rosję Sowiecką, niepokoi w wysokiej mierze odpowiedzialnych kierowników Stanów Zjednoczonych. Mówi się powszechnie o wyśtafowaniu wobec Moskwy, spowodowanym uznaniem rządu Badoglio przez Kreml.

Zegnaj Tygrysie...

(Dokończenie ze str. 1-ty)

A Mosul — to alabastrowe przedmioty. Biorą oczywiście wiele od Europy, opanowują też europejskie formy, ale nie tracą w tym umiaru, nie tępią tradycji, nie europeizują się par forae na modłę Piotra Wielkiego, Kemala, czy Riza Szacha. Emancypacja kobiet jest bardzo świeżą datą, a jednak młode nauczycielki, malarki, studentki, które miałem okazję poznać, nie rzuciły by w żadnym europejskim towarzystwie, chyba większym umiarem i skromnością, brakiem ekstrawagancji. Mają szerokie zainteresowania, nie tracą kobiecego czaru przy pracy społecznej, w części zachowują jeszcze takie tradycje jak czarne zasłony na ulicy.

Słuchając nad Tygrysem dzisiaj Mosul, złoty-rdzawy i czerwono-dachy, rzeczywiście zbudowany jest w dużej mierze z alabastrowego, zalegającego wokół na tysiącach km. kw. To prawda, że alabastrowe ściany są tak podrapane i zakurzone, iż podróży nie łatwo dostrzec szlachetność materiału. Widziałem i takie dzwio, jak alabastrowa fasada grubo powleczonej ordynarną niebieską farbą! Tam tylko, gdzie łarba się obłuszczała, wystydliwie przetrzała piękny kamień.

Mosul zresztą, przy całej swej prowincjonalności, jest pełen uroku. Nie próbuje być Europą ani Ameryką, jest dumny ze swej przeszłości, wre własnym życiem, mieszaniną narodowości i wyznani, a spolszczając do krawędzi nie tylko dla interesu, ale z całego serca... Kirkuk, stolica nafty, ośrodek skrzyżowania wielkich interesów światowych — weale na to nie wygląda. Groźne kolisko przywarło do siebie na wzgórzach domów na kształt romantycznej twierdzy, u jej podnóża długi most na suchej rzeczce, parę handlowych ululek i niewielkie wille w ogrodach. A w dali potworne wieże rafinerii i dwa znicze płonącego siarkowodoru.

Pamiętny kłeska Dariusza Erbil — to znowu tort na płaskim stole, z dali wielkiej widoczny. Niezapomniany w nim widok z ulicy wjazdowej na monumentalne i tajemnicze schody wiodące w głąb starego miasta, na górę.

Habbaniya ma za to swoje jezioro, a Basra, której nie znam, swój port i Szatt el Arab i swoje legendy... To prawda, że teraźniejszość tego kraju to tylko szczytęk wspaniałej przeszłości. Ta kolebka cywilizacji jest potężnie cofnięta w rozwoju. Wielu tu patrzy na zapuszczone kanały, na pozostałości architektury, czy skarby sztuki w Muzeum Irackim, którym podobne już nie powstają, wydaje łaty osad: dzisiejsi mieszkańcy Iraku nie są wariaci swych przodków.

Byłoby to wniosek przedwczesny i rów nie niesuszny, jak gdyby ktoś chciał wartość narodu polskiego mierzyć naszym zaniedbaniem gospodarczym.

Bo Irak, jak Polska, leży na szlaku. Od tysięcy przewalają się tędy armie a rzadki był zdobywca, który nie lupił, nie palił. Połem przyszła niewola — dłuższa od naszej — w ciągu której dawny dorobek niszczał, a raz zniszczony system nawałniana pozwał kraj podstawą dobrobytu. Wolność ma Irak od lat dwudziestu, a tworzy wszystko na nowo, od podstaw, z nędzy i pustyni — nie jest łatwo. Rozumieją tu, że podstawą przyszłości są ludzie i dlatego szlusznie największa uwaga zwrócona jest na szkolnictwo. Młoda iracka inteligencja rozumie swe zadania pionierskie i przygotowuje się do

Walców. Biorą oczywiście wiele od Europy, opanowują też europejskie formy, ale nie tracą w tym umiaru, nie tępią tradycji, nie europeizują się par forae na modłę Piotra Wielkiego, Kemala, czy Riza Szacha. Emancypacja kobiet jest bardzo świeżą datą, a jednak młode nauczycielki, malarki, studentki, które miałem okazję poznać, nie rzuciły by w żadnym europejskim towarzystwie, chyba większym umiarem i skromnością, brakiem ekstrawagancji. Mają szerokie zainteresowania, nie tracą kobiecego czaru przy pracy społecznej, w części zachowują jeszcze takie tradycje jak czarne zasłony na ulicy.

Czynnikami, który przyspieszył odbudowę podstaw dobrobytu będzie tu nafta. Poważniejsze z niej korzyści płyną dopiero od lat kilku — Haifa z odgałęzieniem do Tripoli. Obfitość źródeł i łatwość eksploatacji zmusi zapewne do budowy co najmniej drugiego rurociągu, projektowaną jest także kolej z Bagdadu do Bejrutu. Jeżeli opłaty za eksploatację ropy wystarczą na budowę zbiorników w górze Tygrysu i Eufratu, pozwalających regulować stan wód w tych rzekach, będziemy świadkami — przyjeżdżając do Iraku już w celach bardziej pokojowych — szybkiego cofania się rozpanoszonej na najżyźniejszych glebach świata pustyni i szybkiego rozwoju gospodarczego tego kraju. Wraz z nim zyskają także na znaczeniu i stosunki polsko-irackie. Z tego punktu widzenia byłoby godne pozalożania, gdybyśmy zmarnowali kapitał wzajemnego poznania się i zacieranych w czasie wojny stosunków.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że zaskarbiłszy tu sobie sympatię. Przeciwnie mieliśmy obojętne, nieznanostwo na szego kraju i naszych spraw. Po kilku już miesiącach staliśmy się modni, budziłyśmy zainteresowanie, starano się nas poznać. Po roku wyjechalismy żegnani z prawdziwym żalem, zostawiając wielu przyjaciół i prawie wcale — wrogów.

Zainteresowanie, sympatię i współdziałanie okazywały nam w szczególności na każdym kroku władze nowego państwa z regentem na czele.

Nie podobna pominąć także rzeczowej, pełnej zrozumienia opieki naszych placówek dyplomatycznych. Placówka bagdadzka stanowiła odwrotność tych urzędów, które główny wysiłek kierują na znalezienie trudności pozwalających nie zadawać sobie wysiłku. Tu po przedstawieniu każdego kłopotu, uzyskiwaliśmy odpowiedź: Postaram się załatwić. I prawie zawsze rzecz była pomysłnie załatwiona... *Michał Ciołek.*

UGŁOSZENIA

Walentyn Rucers, zamieszkałego dawniej w departam. Gard, poszukuje: *Władysława Tuzik* a Litz par Neuville - en - Hez (Oise).

Kawaler lat 23, blondyn, pracujący na fermie, z powodu braku znajomości poszukuje tą drogą w celu matrymonialnym panny w wieku od lat 18 do 23. Zgłoszenia z dołączeniem fotografii kiewa zwrócić proszę na adres: Stefan Fronia, La Controlerie à Ménestrols, par Vatan (Andre).

Czy chcesz mieć powodzenie w życiu ? A więc poznaj swój charakter !

IGNAC WZGARZDZONY. — „Jako że jestem małomówny, to fakt, lecz sądzę, nie do każdego człowieka małomównego czuje się niechęć. Natomiast ja muszę przyznać, że wiele osób do mnie czuje urazę lub niechęć. A jeżeli rozmawia ze mną dana osoba, to najczęściej ze względu. Oczywiście z tego powodu czuję się dotknięty, a nawet rozgniewany, bo z jakiej racji czuje do mnie owa osoba urazę, niechęć, wargdare, skoro, jak sobie doskonale zdaje sprawę, z tego jej nie zrobiłem”. Oto decydujący ustęp Pańskiego listu. — Przyjrzałem się Pańskiemu pismu, studiowałem na jego podstawie Pański charakter i nabrałem przekonania, że jest Pan przeczułony na punkcie swojej osoby. Nie jest to mania prześladowczy, lecz nadmiar podświadomej próżności. Jest Pan człowiekiem porządnym, pracowitym i dokładnym. Boli Pana, że ludzie tych zalet nie chcą w Pa-nu uznać. Może jest Pan trochę niezgrabny w swoich ruchach, ponieważ mam wrażenie, że jest Pan za mało ruchliwy i ciężki. Nie jest Pan wesoły, czyli robi Pan wrażenie tak zwanego „mruka”. Oczywiście, są to właściwości, które ludzi nie przyciągają, lecz nie są to właściwości ujemne. Pan jednak bierze sobie do serca, że rozmowa z Pa-nem nie toczy się wartko i że ludzie mimowoli stają się w rozmowie z Panem także oszczędni w słowach. Pan zaś bierze to za dowód aż wzdargdy i pomiatania Pańskiej osoby. — Jak prze-lamać Pańską małomówność? Niech Pan zostanie takim, jakim Pan jest teraz. Więcej wart człowiek małomówny i rozmawiający o myślenie, niż papla, sroka, gadatylwo, który obraca językiem jak kołowrotek, lecz beznysnie. Mogłbyśmy przytoczyć szereg ludzi bardzo wybitnych, którzy byli milczkami i jako tacy przeszli do historii, stawiali jak wzór mądrości i talentu. Niech Pan tym stara się dorównać; niech Pan nie obraża własnej wartości, nazywając się „wzgardzonym”. Takie przezywanie siebie samego odbiera Panu odwagę życiową. Dlaczego ma Pan krzywdzić siebie samego? To Pan sam jest swoim największym nieprzyjacielem.

MELPOMENA. — Piękny list, bo i szczegółowy i zajmujący i starannie napisany. Cieszy mnie, że Pan wzięł sobie do serca moją radę, by człowiek stroskany a samotny powierzał swoje smutki na piśmie komuś, do kogo ma zaufanie, gdyż dzięki temu robi się mu lżej na duszy. Eakt, iż Szanowny Pan żywi do mnie zaufanie, napelnia mi żywym zadowoleniem. Nazwisko Pańskie jest mi znane, ponieważ mniej więcej pędziłaś lat temu był w Operze Warszawskiej artysta dużej miary tego samego nazwiska, żonaty z córką reagenta i siostrą adwokata, obu ludzi cenionych w Warszawie. Jest Pan człowiekiem fizycznie i duchowo zdrowym i silnym, sangwinikiem, ale umiemyć trzymał swoją wrodzoną krewkość w karkach silnej woli i zdecydowanej stanowczości. Pański podpis — bardzo charakterystyczny — bezwiednie świad-

czy, że lubi Pan zwracać na siebie uwagę. Nie można jednak brać tego Panu za złe. Nie jest to próżność, ale raczej przyzwyczajenie, które stało się Pańską naturą. Wrodzony dar i staranne wychowanie oraz uślisna dresura się bie samego sprawiły, że jest Pan dokładny, bardzo dokładny, bez czego nie można być dobrym administratorem. Równocześnie jest Pan niezwykle oszczędny i umie Pan dobrze gospodarzyć groszem. Tutaj mimowoli sobie przypominam, iż ów wyżej wspomniany rejent i jego syn adwokat byli także bardzo oszczędni i doskonałymi administratorami. Kto wie, czy to nie byli powinowaci Pańskiej matki. Gdyby tak było, mielibyśmy nowy przykład dziedziczności psychologicznej. Ma Pan zamiłowanie do zarządzania i dar rządzenia (to pierwsze niewiele warte bez drugiego), lecz nie jest Pan tyranem, ponieważ posiada Pan dużo dobrotliwa dla ludzi. Oto tajemnica faktu, iż ludzie lgną do Pana. Obecne Pańskie rozczalenie — nie jest to załamanie życiowe, lecz tylko rozczalenie — jest następstwem oddziaływania na Pana obecnych stosunków i nastrojów powszechnych. Lecz to jest objaw przejściowy. Minie on szybko. Gdyby zaś w międzyczasie znowu chwiliwy smutek chwycił Pana za gardło, proszę, bardzo proszę do mnie napisać. Dodam jeszcze na Pańskie dobro, że posiada Pan także zdolności malarskie i rysownicze.

PSYCHOLOG.

DORTMUND. — P. Bruneton, kierownik Urzędu Opieki nad robotnikami francuskimi w Rzeszy, odwiedził kursy przeszkolenia zawodowego i wygłosił do młodych Francuzów przemówienie.

VICHY. — Dziennik Urzędowy zamieszcza dekret w sprawie mianowania p. Fr. Bout-de-l'An zastępcą sekretarza gen. Milicji.

Sport Mistrzostwa bokserskie Francji

BOKS

Pariz. — Przy dość dużym zainteresowaniu publiczności rozegrane zostały w paryskim Cirque d'Hiver amatorskie mistrzostwa Francji w boksie. Potwierdziły one raz jeszcze supremację bokserów północy, którzy zdobyli aż 8 tytułów, czyli kolejno wszystkie, w każdej wadze od muszej do ciężkiej. Sensacją mistrzostw była niespodziewana przegrana zawodnika strefy południowej To niolo w wadze średniej; Tonioło walczył ponownie swej formy i mimo wyrównanej pierwszej rundy, przeciwnik jego Dauthuille atakuje eks-mistrza w 2-giej i 3-ciej rundzie skutecznie, dosięgając go hakami i udanymi prostymi z prawej, zapewniając sobie zwycięstwo.

Z uczestników najlepsze wrażenie pozostawił Barbier w wadze koguciej, demonstrując boks w dobrym wydaniu; dalej Mierwa i Wajda — wszyscy wychowankowie słynnego Marcel Thiefa.

W y n i k i :

(Na pierwszym miejscu podajemy mistrzów)

W. musza: Manuel Ruffat (Bor-

NA PACZKI DLA JEŃCÓW

Do Administracji „Wiarius Polskiego” wpłacono następujące sumy:

p. Jaron Aleks. (Vaulx en Velin)	15 fr.
p. Golik Wawryniec (Verger)	5 „
Na bankiecie urządzonym dn. 27.2.1944 r. przez tutejszych Polaków zebrano na jeńców polskich sumę	877 „
Wszystkim ofiarodawcom jak najserdeczniej dziękujemy.	
Saint - Hilaire Zarząd	
p. Kozak Antoni (Lyon)	50 „
p. Szela Jan (St. Hilaire)	25 „
„Kapyrsna” Z. G.	10 „
„Biedna Gwiazdka”	6 „
„Strzymieszanka”	20 „
„Adagio”	20 „
„Tessa” (pseud. niewyraźny)	20 „
Z przesilenia	4164 30
Razem	42311 30

Potwierdzamy odbiór wyżej wymienionych sum i w imieniu jeńców składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

PARYŻ. — Zmarli tu pp. Huard, dawny minister zdrowia, oraz L. Hourticq, wybitny historyk sztuki i członek Akademii Sztuk Pięknych.

BUENOS-AIRES. — Nowe trzęsienie ziemi zniszczyło resztki miasta San-Juan, nawiedzonego już kilkakrotnie przez kataklizmy.

TOKIO. — Komunikat japoński donosi o zacieklach walkach na wyspach Admiralicji i o ciężkich stratach Amerykanów.

VICHY. — Przed 1 kwietnia br. winny być zgłaszane wszelkie akty kupna nieruchomości i przedsiębiorstw, wykonane od 1.9.1939 r.

PARYŻ. — W samym dep. Seine przeprowadzono kontrolę 253 przedsiębiorstw i spisano 57 protokółów za nieostanowanie przewidzianych ograniczeń elektryczności, a 3 kierowników zakładów internowano.

deaux) bije na punkty Emila Soussana (Lyon).

W. kogucia: Raoul Barbier (Szampania) zwycięża na punkty Delapreza (Tuluza).

W. półciężka: Gilbert Clauseuer (Pantin) wypunktował Józefa Fernandego (Montpellier).

W. lekka: Ryszard Wajda (Szampania) wygrał wysoko na punkty z Maseratim (Grenobla), rzucając go kilkakrotnie na deski.

W. półśrednia: Ryszard Mierwa (Szampania), bardziej precyzyjny pokonał po interesującej walce Moreira (Limoges).

W. średnia: Laurent Dauthuille (Cioche des Halles) wygrał na punkty z Tonioło (Pau).

W. półciężka: Pierre Vervueren (Pantin) zwyciężył Henri Bard (Valence).

W wadze ciężkiej Mennegault (Paryż) wygrywa walkowerem na skutek niestawienia się Chevalier (Marsylia).

Zawodnicy północni nie reprezentowali specjalnego poziomu technicznego, co jednak należy przypisać niezbyt starannie przeprowadzonej eliminacji.

Sędziako.

„I to, dziw — rzekł Protazy — że o tej to Zosi, O której rękę teraz nasz Tadeusz prosi, Było przed rokiem omen, jakoby znak z nieba!” „Panna Zofija — przerwał Klucznik — znać ją trzeba, Bo już dorosła, nie jest dziewczynką maluczką. Przytem z krwi dygnitarzkiej, jest Stolnika wnuczką”. „Owoż — kończył Protazy — był to znak proroczy O jej losie, widziałem znak na własne oczy. Przed rokiem tu siedziała w święto czesadła nasza, Płąc młód, alid patrząc: pec pada z poddasza Dwóch wróblów, bijących się, oba samcy stare; Jeden, młodszy cokolwiek, miał podgardeł szare, Drugi czarnie; dalejże tuc się po podwórzu, Przewracać kulki, że aż zarył się w kuru.

na rozum wzięła — pokierowała się rozumem; mowa o słubie Jadwigi z Jagiellą, zakonniczym połączeniem Litwy z Polką.

kompromis — pogodzenie się.
wygrał w bitwie pod Grunwaldem r. 1410.
pendebat — wisił, trwał.
syndyk — pełnomocnik.
omen (z łaciny), uróżba.
kulki — kociołki.